Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, sobota 5 października 1946 roku | Nr 258

Porozumienie Czterech

dotyczące przebiegu obrad Konferencji Pokojowej.-Ograniczono czas i ilość przemówień

Wobec tego, że komisje dla opracowania traktatów pokojowych w Paryżu muszą **do dzisiejszego wieczoru bezwzględnie zakończyć swoje czynności,** przewiduje się że obradować będą prawie **bez przerwy w ciągu najbliższych 36 godzin.** Wczorajsze posiedzenie komisji wojskowej trwało przez całą noc.

W poniedziałek rozpocznie swe obrady plenum konferencji pokojowej. Zgodnie z planem, ułożonym przez Radę 4 Ministrów **3 dni konferencja poświęci na traktat z Włochami i po 1 dniu na traktaty z każdym satelitą osi.** Przemówienia delegatów będą ograniczone w czasie i ilości. Na ustalenie regulaminu obrad poświęcony będzie dzień niedzielny.

Ministrowie Byrnes i Bevin odbyli dłuższą rozmowę. **Minister Mołotow odleciał wczoraj do Moskwy, ale powróci w przyszłym tygodniu, aby brać udział w posiedzeniach plenarnych konferencji.**

Na komisji gospodarczej załatwiono sprawę **odszkodowań bułgarskich dla Grecji.** Bułgaria spłacać będzie odszkodowania w ciągu lat 6 w wysokości **sześciokrotnie mniejszej od sumy żądanej przez Grecję.**

Delegat bułgarski podkreślił **ciężką sytuację gospodarczą swego kraju.**

***

Wczoraj rano Rada Gospodarcza ONZ dyskutowała nad sprawą żeglugi na Dunaju. Czechosłowacja i Jugosławia zażądały **zwrotu od Stanów Zjednoczonych swych statków, zabranych na górnym biegu Dunaju.** Delegat jugosłowiański oświadczył, że przez zatrzymanie tych statków, Stany Zjednoczone usiłują wywrzeć presję na Jugosławii, wobec czego zmuszona ona będzie przedsięwziąć kroki, jakie uzna za stosowne.

Żądania Czechosłowacji i Jugosławii nie zostały uwzględnione.

Rada zajmowała się dalej sprawą **udziału delegacji Federacji Związków Zawodowych** w posiedzeniach Rady. Uchwalono, że Federacja będzie miała prawo **umieszczania i zalecania do umieszczenia spraw, na porządku dziennym obrad Rady.**

PRZED OSTATNIĄ „PARADĄ“



W Norymberdze poczynione już zostały wszystkie przygotowania do egzekucji. Wzniesiono 11 szubienic, oraz na prośbę kilku skazańców, ustawiono również portret Hitlera, który, jak wiadomo, uniknął dobrze zasłużonego stryczka.

Istnieje prawdopodobieństwo, że skazańcy „na pożegnanie“ uszkodzą portret „führera“, demonstrując w ten sposób swoją wdzięczność za... szubienice.

Skomle o łaskę „generalgouverneur“ Frank

Wbrew uprzedniej zapowiedzi Franka, który oświadczył, że nie będzie prosił o łaskę, wręczył on wczoraj po południu sekretarzowi generalnemu Trybunału Norymberskiego prośbę o ułaskawienie, za pośrednictwem swego adwokata.

Panu „generalnemu gubernatorowi“ żal jest rozstać się ze swym zbrodniczym życiem.

Oficerowie USA solidarni ze strajkującymi marynarzami

Jak doniosło radio londyńskie, do strajkujących kilkudziesięciu tysięcy marynarzy Stanów Zjednoczonych przyłączyli się również **oficerowie marynarki.** Ruch w portach zamarł.

Kwestia mieszkań paląca — nie tylko u nas

Bezdomni we Francji, którzy poszli w ślad swych brytyjskich towarzyszy niedoli i zajęli koszary wojskowe w Limoges, odnieśli walne zwycięstwo. Władze cywilne i wojskowe podpisały porozumienie na mocy którego budynek został oddany na użytek rodzin bezdomnych.

Starcze majaczenia

Jakby to było pięknie...

gdyby cały świat chciał się podporządkować Churchillowi

Na zjeździe partyjnym stronnictwa konserwatywnego w Blacpoole przemawiał wczoraj **były premier Churchill, który** oświadczył, że **nie widzi powodu, dla którego odniesione zwycięstwo nad wrogiem miałoby się rozpaść w proch i pył.** Stany Zjednoczone wyrzekły się polityki izolacjonizmu i biorą czynny udział w odbudowie powojennego świata. Churchill uważa jednak że **nie można zwalać wszystkiego na barki USA.** Skoro istnieją Stany Zjednoczone Ameryki, **dlaczegóżby nie miały powstać Stany Zjednoczone Europy?** Czyż ludzkość Europy nie mogłaby się wyzbyć waśni, różnic dzielących narody i utworzyć jeden organizm

Jakby to było pięknie — marzy Churchill — gdyby pewnego dnia **ludzkość obudziła się wolna, szczęśliwa, pogodzona i zespolona...**

Churchill zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że będzie popierał tylko to stronnictwo, które będzie dążyło do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Bezczelność zbrodniarzy

SS wnosi apelację!

Trzem uniewinnionym hitlerowcom ziemia się pali pod stopami

Z Norymbergi donoszą, że **władze amerykańskie odmówiły prośbie Pappena, Fritschego i Schachta** przeniesienia pierwszego do francuskiej, a dwu ostatnich do brytyjskiej strefy, twierdząc, że **armia amerykańska potrafi im zapewnić bezpieczeństwo** do chwili odstawienia ich, skoro tylko będzie **wiadomo, kiedy i dokąd** uwolnieni przez sąd hitlerowcy mają się udać.

Prokurator naczelny Bawarii dla oczyszczenia Niemiec od nazizmu, dr Boehler przybył do Norymbergi, **aby domagać się nakazu aresztowania 3 zwolnionych hitlerowców,** ponieważ winni być oni ścigani za **współudział i podżeganie do zdrady głównej.**

Organizacja SS wniosła skargę apelacyjną.

49 SS-manów z obsługi **Majdanka i Oświęcima, ujętych w Lubece, zostało przekazanych w Szczecinie polskiej komisji do badania zbrodni niemieckich.**

„Niewinny“ Pappen



Na zdjęciu widzimy go w otoczeniu sztabu hitlerowców, gdy wita defilujące oddziały SS „pozdrowieniem niemieckim“ — podniesioną łapą.

Udział Polski w pracach komisji ONZ

Donoszą z Nowego Jorku, że reprezentanci polscy zostali wybrani na członków następujących komisji rady gospodarczo-społecznej ONZ: komisja finansowa, komisja transportowa, komisja dla spraw społecznych i komisja dla bezrobotnych.

Ministerstwo Obrony utworzono w W. Brytanii

W W. Brytanii powstaje nowe ministerstwo obrony, które będzie koordynowało działalność 3 ministerstw: wojny, marynarki i lotnictwa, pełniąc w stosunku do nich rolę czynnika nadrzędnego. Na czele nowego ministerstwa stanął dotychczasowy pierwszy lord admiralicji Aleksander.

Imigracja do Palestyny winna być Żydom udostępniona

Perzydent Truman złożył wczoraj oświadczenie, w którym wypowiada się za natychmiastowym otwarciem imigracji żydowskiej do Palestyny. Żydzi, powiedział prezydent, nie mogą czekać, dopóki problem palestyński zostanie rozwiązany. Rząd Stanów Zjednoczonych poczynił wszelkie przygotowania dla niesienia pomocy i zapewnienia ochrony imigrantom.

Przywódcy Agencji Żydowskiej zostali przyjęci przez brytyjskiego sekretarza stanu dla spraw kolonii. Tematem rozmowy były środki, zmierzające do zmniejszenia stanu napięcia w Palestynie.

Wrzenie w Chinach podsycane jest przez USA

Szef delegacji chińskich wojsk ludowych do rokowań z rządem oświadczył na konferencji prasowej w Szanghaju, że **rząd przewleka rokowania i wskutek tego wojna domowa w Chinach przybiera na sile.**

Kuomintang rozporządza w tej chwili **79 dywizjami wyszkolonymi przez Amerykanów.** Obecnie rząd chiński prowadzi pertraktacje ze Stanami Zjednoczonymi **w sprawie zakupu broni i sprzętu wojennego na sumę 200 milionów dolarów.** Wobec tego, dodał szef delegacji, jest zrozumiałe i słuszne, **iż domagamy się od USA zaniechania ingerencji w sprawy Chin.**

USA i Rumunia nawiązały stosunki dyplomatyczne

Między Stanami Zjednoczonymi a Rumunią zostały wznowione stosunki dyplomatyczne. Nowomianowany ambasador rumuński wręczył Trumanowi listy uwierzytelniające.

Gaj palmowy w... Łodzi!

Posiadamy piękne palmy, dochodzące do 20 m. wysokości. — Rosną one tak szybko, że nie można nadążyć z podwyższaniem dachu

Kto z łodzian wie, że mamy w naszym mieście prawdziwy gaj palmowy i że rosnące tam palmy dochodzą do 20 mtr. wysokości?

W najstarszym parku łódzkim, Parku Źródliskach, założonym w 1876 r. i którego nazwa pochodzi od istniejących tu wówczas źródeł — jest szklarnia. Wybudowano ją w 1928 r. jako pawilon zarządu miejskiego na wystawę ogrodniczą. Dziś znalazły tu swój tymczasowy przytułek piękne palmy, będące własnością miejską.

Przybyły one do nas z Belgii i Holandii przed wielu laty — jako małe, 12-to, 13-toletnie palemki i, otoczone troskliwą i umiejętną opieką „dożyły" już dość sędziwego wieku, niektóre okazy bowiem mają po 60 lat.

Przed szklarnią stoją całe rzędy drzew laurowych. Znamy je wszyscy dobrze z widzenia, służą bowiem jako dekoracja miasta i sal przy wszelkiego rodzaju świętach, akademiach i przyjęciach.

Oczy pełne mamy jeszcze otaczającego nas jesiennego krajobrazu, policzki szczypią od podmuchów jesiennego wiatru — **a już wkraczamy w cieplarnianą atmosferę egzotyki.**

Parne, wilgotne powietrze. Temperatura do 30 stopni. A nad naszymi głowami pierzaste lub wachlarzowate rozłożyste korony palm. Istny gaj palmowy! Niestety, z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia palmy stoją tu straszliwie stłoczone, dosłownie jedna obok drugiej.

Tajemniczo brzmią nazwy palm: „Areca", „Chamerops", „Kentia", „Latania". **Przypominają się nagle widziane na filmach wyspy południowe, egzotyczna przyroda Afryki... Dotykamy brunatnych, włochatych palmowych pni i oczami wyobraźni widzimy... oplatające** je, gdzieś tam w dalekiej ich podzwrotnikowej ojczyźnie, węże i liany. Przez chwilę też wyobrażamy je sobie jak dodają poezji osrebrzonej wielkim księżycem śródziemnomorskiej nocy.

Ale przecież jesteśmy w Łodzi!

Łódzkie palmy kwitną w kwietniu i maju. Mają żółte kwiaty, przypominające kwiaty mimozy. Widocznie dobrze się czują w tak odmiennych przecież od naturalnych — warunkach łódzkiej szklarni, gdyż rosną niezwykle szybko. **Po prostu trudno nadążyć z podwyższaniem dachu.** Ponieważ jest to sprawa kosztowna i kłopotliwa, opiekunom palm wpadł inny pomysł do głowy: po prostu **wpuszczają palmy głębiej w ziemię.** Ale długo tego podstępu użyć się nie da, to też Wydział Plantacji Miejskich robi starania o wydzierżawienie palmiarni dawnego fabrykanta Herbsta. Starania te stanowczo powinny odnieść pomyślny skutek, nie zapominajmy bowiem, że łódzka palmiarnia jest bodajże jedyną, prócz może Poznania, palmiarnią w Polsce. Palmiarnia warszawska, mieszcząca się w Ogrodzie Saskim, została całkowicie zniszczona. To też bezcenne palmy, które dziesiątki lat rosną w naszym mieście — zasługują na odpowiednie pomieszczenie.

Atmosferę egzotyki szklarni w Źródliskach potęgują rosnące tu również storczyki. Kwitną w okresie od kwietnia do lipca, mają nakrapiane pomarańczowe kwiaty, od których zwą się „storczykami tygrysiemi". Zapach tych kwiatów jest niezwykle upajający, przypomina zapach heliotropu.

Za szklarnią jest mały ogródek, należący do Muzeum Botanicznego. Znajdujemy tu wiele okazów rzadkich i ciekawych roślin. między innymi drzewko „Miłorząb", które — chociaż ma liście — zaliczone jest do drzew iglastych. Liście jego powstały podobno ze zrośnięcia się przed setkami, a może tysiącami lat — igieł.

Idziemy ozłoconymi promieniami jesiennego słońca ścieżkami, obrzeżonymi drobnymi, liliowymi astrami — do innego ciekawego okazu. Jest nim „iglicznik". Ma liście podobne trochę do akacji i wielkie kolce. Legenda głosi, że cierniowa korona Chrystusa zrobiona była z tych kolców.

Z żalem opuszczamy ten prześliczny ogródek. Po drodze mijamy przybyłą tu wycieczkę szkolną, która tutaj odbędzie swą poglądową lekcję botaniki. Bgr.

Króliki przyczyną awantur

Epilog sąsiedzkich nieporozumień przed sądem

Cały dom przy ul. Dowborczyków 35 żył ostatnio **na stopie wojennej.** Przyczyną tego była **hodowla królików, mieszcząca się w mieszkaniu lokatorki Walerii Buszkiewicz.**

Lokatorzy zorganizowali się w wielkim oburzeniu przeciwko właścicielce niezliczonej masy długouszych zwierzątek.

Nic jednak nie pomagało. Ob. Buszkiewicz głucha była na krzyki i awantury. **Nie chciała zlikwidować swej hodowli, będącej jej głównym źródłem utrzymania.**

Gdy wszelkie perswazje nie odniosły skutku, **lokatorzy zawezwali władze sanitarne.** Oświadczyli, że nie mogą dłużej wytrzymać w tym zaduchu i prosili o zlikwidowanie królików.

Kontroler sanitarny spisał protokół, stwierdzając, że rzeczywiście **trzymanie tak znacznej ilości królików w najbliższym sąsiedztwie mieszkań, zagraża zdrowiu lokatorów.**

Wczoraj właścicielka hodowli królików odpowiadała przed referatem karnym śródmiejskiego starostwa grodzkiego i została **skazana na grzywnę w wysokości 200 złotych.** (l)

Nasze listy

Z. WOJTCZAK, który przysłał do nas list w sprawie nieporządków w sklepie rozdzielczym przy ul. Kilińskiego 160 — proszony jest o podanie swego prawdziwego adresu, o ile podtrzymuje swe zarzuty. W sprawie tej podjęta została kontrola, okazało się jednak, że podany przez Z. Wojtczaka adres jest nieprawdziwy. Dyskwalifikuje to tym samym i jego zarzuty.

*

M. B. M. Bardzo jest Pani lekkomyślna, że nie zapamiętała Pani adresu człowieka, który będzie ojcem Pani dziecka. Może poselstwo belgijskie w Warszawie mogłoby Pani dopomóc w odszukaniu tego „Belga z angielskiej dywizji".

*

RENA Z WIDZEWA. Jest dopiero w trzeciej klasie gimn. podczas gdy jej „Ukochany" chodzi już na Politechnikę. Rena ma skrupuły z powodu „tak dużej różnicy wiadomości umysłowych" — jak pisze.

Zawsze lepiej, żeby mężczyzna był mądrzejszy i bardziej wykształcony od kobiety... niż odwrotnie. Miłość ta powinna być jednak dla Pani podnietą do kształcenia się, czytania, pilnej nauki, bo choć on, podobno, narazie nie zważa na różnice w waszej umysłowości, jednak przy częstszym obcowaniu z Panią milej mu będzie, gdy znajdzie w Pani inteligentną towarzyszkę.

*

CHORY JUREK. Niech się Pan zwróci do urzędu sanitarno-obyczajowego, ul. Armii Czerwonej 40 — tam Panu poradzą, jak ma Pan postąpić.

*

HALA R. Normalna to rzecz, że uczennica „kocha się" w profesorze. Nie powinna jednak Pani tak się tą sprawą przejmować — sentyment do niemal dwa razy od Pani starszego profesora powinien być dla Pani tylko podnietą do... pilnej nauki. Niech Pani zachowa prawdziwą miłość dla kogoś, kto dopiero przyjdzie i który będzie dla Pani pod każdym względem odpowiedni.

*

HALKA. Dobrze Pani zrobiła, stawiając sprawę otwarcie. Nie wolno nikogo napróżno łudzić. Trudno, żeby Pani z litości sama cierpiała i kazała cierpieć temu „szczęśliwszemu" koledze, który zdobył Pani wzajemność. Aby zaś Panią uspokoić dodam, że naogół mężczyźni pocieszają się po zawodach miłosnych bardzo szybko. O wiele szybciej, niż się to kobietom wydaje!

Codzienna nowelka „Expressu"

Baron i kamerdyner

Peron II był przepełniony publicznością, oczekującą odejścia „Orient-expresu".

Nagle przez tłum wesoło i głośno rozmawiających ludzi przecisnęło się dwóch sanitariuszy, którzy na specjalnych noszach nieśli starszego pana, przykrytego cennym futrem.

Pan ten miał bardzo bladą twarz i dziwnie błyszczące oczy. W butonierce barwiła się wstążeczka Legii Honorowej. Za nim, w odległości 2—3 kroków szedł jegomość, najwidoczniej kamerdyner starszego pana.

*

Express mknął pełną parą. Kamerdyner ostrożnie i cicho zamknął drzwi przedziału sypialnego, ale poprzez zamknięte drzwi słychać było ciężkie ataki kaszlu. W korytarzu stoi młoda Amerykanka, która pali bez przerwy jeden papieros za drugim. Oberkelner wagonu restauracyjnego kłania się elegancko Amerykance i zapytuje, czy nie zechciałaby napić się herbaty.

— Nie! Trochę później proszę mi podać „coctaille". Ale przede wszystkim chciałabym wiedzieć, kim jest ten starszy pan w sąsiednim coupe?

— O, to człowiek wybitny, wielka figura! W tej chwili pokazywał mi właśnie urzędnik Cooca jego bilet. Jest to baron Aleksander Zapateros — Grek. W Małej Azji należą do niego podobno całe trzy porty. Ale zdaje się, niedługo będzie sie on tym bogactwem cieszył.

W tym momencie kamerdyner otwiera drzwi coupe i natychmiast zasuwa je z powrotem. Z przedziału daje się jednak słyszeć słaby głos:

— Feliksie, niech pan zaraz wróci!

Amerykanka zwraca się do Feliksa, który wyszedł z coupe i oświadcza mu, że podczas wojny była siostrą miłosierdzia i wobec tego, jeśli zajdzie potrzeba, może pomóc choremu. Nawet w nocy — jeśli staremu zrobi się źle.

— Pani jest bardzo uprzejma, miss — odpowiada Feliks — ale ja sam jestem lekarzem.

— Pan — jest lekarzem?

— Tak... Baron posiada środki, które mu pozwalają mieć przy sobie stale dyplomowanego specjalistę.

— W takim razie, pan wybaczy... Ale doktorze, winnam się panu z kolei przedstawić. Miss Adam Jefferson.

— Smary do maszyn rolniczych?... Nieprawdaż?

— Ach, widzę, że nasze nazwisko nie jest panu obce!

— Ależ naturalnie. W fabrykach i portach pana barona używane są tylko smary firmy Jefferson.

— A więc, panie doktorze, jeśli będę panu potrzebna, proszę do mnie zapukać.

*

Światła w expresie zgaszone. Pociąg mknie wśród ciemnej nocy. Nagle — silny atak kaszlu, o wiele silniejszy niż przedtem. Do drzwi przedziału miss Jefferson zapukano.

— Pozwoli pani, że poproszę ją o chwilkę opieki nad moim pacjentem, dopóki nie przygotuję zastrzyku.

Po dwóch minutach Amerykanka jest już w coupe. Na nocną pyjamę narzuciła płaszcz.

— Jestem.

— Czy pani pozwoli, że na chwilkę wejdę do jej przedziału, żeby nie niepokoić chorego, kiedy będę przygotowywał zastrzyk.

Miss Jefferson siedzi u barona dwadzieścia minut. Pół godziny. Doktór nie wraca. Miss Jefferson próbuje cichutko wstać, lecz błagalny głos chorego zatrzymuje ją.

— Na litość Boga, nie zostawiajcie mnie samego!

Miss Jefferson zostaje. Ale za kwadrans biegnie do swego przedziału. Doktora nie ma. Miss Jefferson jest namiętną zwolenniczką kina, więc od razu orientuje się, co się stało.

— Moja kasetka! — woła. Gdzie jest walizeczka z brylantami?!

Na krzyk miss Jefferson chory baron wstaje powoli i wlecze się z trudem do jej przedziału.

— Ja nie mogę biegać, pani rozumie, w mojej sytuacji. Ale radzę, niech pani natychmiast idzie do wagonu restauracyjnego — zaalarmuje służbę i każe zrewidować cały pociąg.

Z szybkością, jaka tylko jest do pomyślenia, miss Jefferson biegnie po korytarzach i natychmiast wraca z całą świtą konduktorów i kelnerów. Pierwszy oprzytomniał ober-kelner i proponuje zatrzymać pociąg.

— Pan jest naiwny — zwraca mu uwagę Amerykanka. — Feliks wyskoczył z wagonu przed pięcioma minutami, a baron przed dwoma.

— Ależ to jest zupełnie nieprawdopodobne!

— U nas w Ameryme, zdarzają się takie rzeczy prawie codziennie. Ci ludzie są zręczni, jak akrobaci. Oni ćwiczą się w tym od dzieciństwa.

— Pani fantazjuje miss. Jakże można coś podobnego mówić o tych starcach?

*

Oczywista, że dochodzenie policyjne pozostało bez rezultatu. Ale miss Jefferson nie dała za wygrane i sprowadziła z Chicago swoich prywatnych detektywów. Ale i oni nie mieli wielkiego powodzenia. Przypadek jednak zrządził, że jeden z nich właśnie wtedy, gdy miss Jefferson chciała już wrócić do Ameryki, wsiadając do auta, zwichnął sobie nogę. Ponieważ stało się to daleko za miastem, skierowano go do lekarza wiejskiego.

Przed domem Amerykanie zauważyli felczera i dwóch młodych ludzi, leżących na trawie i wygrzewających się na słońcu. Jeden z nich miał obandażowaną głowę, a drugi — nogę w gipsie.

— Czy ludzie ci mieszkają tutaj? —

— A cóż to panów obchodzi?

Po kilku minutach policja miejscowa aresztowała obu młodzieńców i ich gościnnego gospodarza. W izbie znaleziono kasetkę z brylantami miss Jefferson.

*

Obaj młodzieńcy byli bezrobotnymi artystami filmowymi. Pewnego razu odegrali oni do filmu historię kryminalno-rabunkową

I otóż postanowili powtórzyć ją w rzeczywistości. „Stary baron" miał lat dwadzieścia trzy, a jego kamerdyner-lekarz dwadzieścia dwa. *M.*

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Jeden z pacjentów biegnie wciąż za nami...
WACEK: — Wzruszyło mnie to!

WICEK: — Co panu brakuje?
INKASENT: — Mnie — nic, ale wam brak nakazu płatniczego...

WACEK: — Zamiast gotówką zapłacimy w naturze, kuracją.
INKASENT: — Ratunku!...

INKASENT: — Ja jestem zdrów!..
WICEK: — Więc daliśmy tylko kompres na głowę! Serwus!

Na moim ekranie

SKARB!...

Pan Bąbelek jest z natury podejrzliwy, to też gdy jeden z dalekich jego znajomych zaproponował mu zamianę mieszkania na dogodnych warunkach, odmówił i odezwał się do żony:

— Coś w tym jest...
Podejrzenia jego utwierdziły się jeszcze bardziej, kiedy z podobną propozycją zwrócił się do niego inny znajomy, oferując mu, poza zamienieniem się mieszkaniami, pokaźną sumę tytułem odszkodowania.

Wtedy już pan Bąbelek począł działać. Drogą wywiadu ustalił, że w latach okupacji mieszkanie jego zajmował jakiś bogaty Niemiec. Gdy jeszcze dowiedział się, że poprzedni lokator trudził się m. in. handlem biżuterią — cała sprawa stała się dla niego jasna.

— W tym mieszkaniu jest ukryty skarb — oświadczył tajemniczo swej żonie, zabroniwszy jej surowo, aby na ten temat z kimkolwiek rozmawiała.

Myśl o ukrytym skarbie nie dawała spokoju. Pan Bąbelek nie mógł pracować, stracił apetyt, schudł i zmizerniał.

Wreszcie któregoś wieczoru, uzbrojony w mały młotek, rozpoczął poszukiwania, nie omieszkawszy uprzednio zamknąć swego mieszkania na wszystkie spusty.

Poszukiwaniom swego małżonka towarzyszyła pani Bąbelkowa.

Poszukiwacz „złotego runa" zaczął od kuchni, ale gdy tam opukiwanie ściany nie dało żadnego rezultatu, przeniósł się do sypialni.

Nagle ręka jego, trzymająca młotek, zadrżała: usłyszał bowiem odgłos najzupełniej inny, niż w innych miejscach ściany. Uderzył jeszcze raz. Tak, słuch go nie mylił! Głuchy odgłos wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że znajduje się w tym miejscu jakaś skrytka...

Otarłszy rękawem nocnej koszuli spływający pot z czoła, pan Bąbelek zabrał się do pracy.

Wyjął dwie cegły i natrafił na jakąś deskę. Powiększył otwór, usunął zawadzającą mu deskę. Ujrzał ciemną próżnię. Wsunął w nią drżącą rękę i dotknął czegoś twardego. Wyciągnął i — spojrzał. Była to srebrna cukiernica.

Pan Bąbelek począł nerwowo wydobywać z tajemniczej skrytki dalsze przedmioty.

*

Pan Kapuściński spał w najlepsze. Nagle ze snu wyrwało go jakieś chrobotanie. Uniósł się na pościeli i począł nadsłuchiwać uważnie. Tajemniczy chrobot dobiegał od strony kredensu. Myśląc, że to myszy gospodarują w resztkach produktów, podszedł do kredensu. Otworzył drzwiczki i... zdębiał. Z dziury w tylnej ścianie kredensu wystawała jakaś ręka. Ze srebrnej zastawy, prezentu ślubnego p. Kapuścińskiego, nie było śladu!

*

Skompromitowany p. Bąbelek ma poważne kłopoty materialne. Poza remontem bowiem ściany w swym pokoju, musi zapłacić odszkodowanie swemu sąsiadowi p. Kapuścińskiemu za uszkodzony kredens.

(ad)

Podatek od uposażeń

jest nieżyciowy i niesprawiedliwy. - Zarobki do 5.000-6.000 zł. winny być zwolnione od podatku.-Zbyt duże opodatkowania średnich uposażeń

Coraz częściej słychać ostatnio głosy **przeciwko pewnym usterkom podatku od uposażeń.**

Przede wszystkim chodzi **o progresję tego podatku.** Przewiduje ona bowiem **zbyt szybki wzrost skali podatkowej.** Jeśli bowiem zarobki do 3.000 zł. miesięcznie wolne są całkowicie od podatku, to **już uposażenie w wysokości 10.000 zł. miesięcznie obciążone jest podatkiem, dochodzącym do 10 procent sumy uposażenia.** A przy zarobkach ponad 10.000 zł. progresja ta jest jeszcze większa osiągając w grupie najwyższych zarobków **46 proc., a więc połowę pobieranego uposażenia!**

Zarobki w wysokości 10.000 złotych miesięcznie czy nawet ponad 10.000 zł. **nie stwarzają jeszcze przy obecnej sile nabywczej pieniądza zbyt wysokiej stopy życiowej.** Dlatego też stosowanie tak szybkiej progresji opodatkowania **nie jest usprawiedliwione i wywołuje słuszne sarkania.**

Organizacje pracownicze wskazują na bardzo charakterystyczne zjawisko, wywołane właśnie tą nienormalnie szybką progresją podatkową. Oto mnożą się wypadki, że **pracownicy zniechęcają się poprostu do pracy w godzinach nadliczbowych i do bardziej wzmożonego wysiłku przy pracy, gdyż rosnąca szybko skala podatkowa pochłania w lwiej części osiągnięte zarobki.**

Mają więc miejsce absurdalne wypadki, a mianowicie, że za **dodatkową pracę, czy też za pracę w nadgodzinach pracownik efektywnie nic nie otrzymuje, to też nie chcąc, by praca jego szła na marne, tak reguluje swą pracę, aby nie przekraczać niebezpiecznego „rubikonu".**

Podnoszą się również głosy przeciwko innej wadzie podatku od uposażeń, o czym już swego czasu wspominaliśmy.

Mowa jest o wysokości zarobku, **zwolnionego całkowicie od opodatkowania.** Wysokość zarobków zwolnionych od podatku **absolutnie nie odpowiada w chwili obecnej wymogom życia.**

Zwolnione od podatku są zarobki w **wysokości 3.000 zł. miesięcznie,** organizacje pracownicze wskazują, że granicę zarobków miesięcznych nieopodatkowanych **należało by podnieść do zł 5.000 – 6.000.**

Jest jeszcze i trzecie niedomaganie. Dotyczy ono **sposobu obliczania sumy płac, podlegającej opodatkowaniu.**

Jak wiadomo, częścią składową płacy są obecnie **przydziały w naturze.** W poszczególnych wypadkach praktyka obliczania cen artykułów przydziałowych budzi poważne wątpliwości, gdyż **często ceny te są wyższe od cen... wolnorynkowych!**

Stanowisko organizacji pracowniczych, w sprawie usunięcia tych niedomagań, krzywdzących świat pracy, jest następujące:

1) **należy zapobiec na przyszłość wyznaczaniu wygórowanych cen na artykuły przydziałowe przy obliczaniu podatku.**

2) **należy zmniejszyć progresję podatku od uposażeń w granicach średnich uposażeń,**

3) **należy podwyższyć granicę uposażeń zwolnionych całkowicie od podatku.**

Realizacja tych postulatów da efekt pozytywny: wzrośnie bowiem niewątpliwie **wydajność pracy robotników i pracowników umysłowych!**

Groźny pożar pod Łodzią

11 budynków padło pastwą ognia

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar niedaleko Łodzi, we wsi Kalino, gm. Wiskitno.

Centrala łódzkiej Straży Pożarnej otrzymała wiadomość o pożarze około godziny 12,30 i z uwagi na alarmującą wiadomość wysłano na miejsce 7 oddziałów straży.

Gdy straż przybyła na miejsce, **sytuacja przedstawiała się bardzo poważnie: jedenaście budynków, należących do trzech gospodarstw, stało w ogniu.**

Mimo energicznych wysiłków budynków tych nie udało się uratować — **spłonęły doszczętnie a wraz z nimi tegoroczne zbiory w stodołach.**

Silny wiatr i brak wody groziły dalszym rozprzestrzenieniem się pożaru i spaleniem całej wsi. Dzięki jednak pełnej poświęcenia akcji ratowniczej **niebezpieczeństwo zażegnano, izolując pozostałe gospodarstwa od zniszczenia.**

Przyczyna pożaru nie została ustalona. Dochodzenie w toku. (k)

Uniwersytet Rzemieślniczy

zorganizowany zostanie w Łodzi. — Bezpłatne wykłady dla pogłębienia wiedzy i wykształcenia rzemieślników

Rzemiosło odgrywa obok przemysłu i rolnictwa **bardzo poważną rolę w życiu gospodarczym,** to też nic dziwnego, że i na tę gałąź wytwórczości zwracana jest odpowiednia uwaga.

Jak wielkie znaczenie przywiązuje się do rzemiosła może świadczyć fakt, że **na terenie naszego miasta zorganizowany zostaje obecnie, staraniem Instytutu Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła — POWSZECHNY UNIWERSYTET RZEMIEŚLNICZY.**

Zadaniem jego będzie **umożliwienie szerokim sferom łódzkiego i okolicznego rzemiosła pogłębienia swojej wiedzy ogólnej i swego wykształcenia społeczno - obywatelskiego.**

Nauka na Uniwersytecie Rzemieślniczym będzie **bezpłatna.** Słuchaczami tego zakładu naukowego mogą być wszyscy rzemieślnicy, mający ukończonych 21 lat życia bez względu **na** cenzus szkolny.

Wykłady będą prowadzone **przez profesorów wyższych uczelni łódzkich.** Odbywać się będą **2 — 3 razy w tygodniu po dwie godziny od 19-ej do 21-ej.** W ten sposób wszyscy chętni będą mogli korzystać z wykładów.

Słuchacze dzielić się będą na dwie grupy: **stałych i wolnych.**

Słuchacze stali, którzy pragną otrzymać w przyszłości odpowiednie świadectwo, będą obowiązani do stałego uczęszczania, słuchacze wolni zaś mogą uczęszczać na poszczególne wykłady według swego wyboru.

Bardzo ważne jest to, że na wykłady poza rzemieślnikami będą mogli uczęszczać **członkowie ich rodzin.**

Program wykładów na rok 1946-47 obejmuje **najbardziej interesujące zagadnienia z dziedziny samego rzemiosła, polityki specjalnej, techniki pracy zawodowej i umysłowej, życia społecznego i organizacyjnego, najważniejszych wydarzeń politycznych i t.d.**

Zapisy na Powszechny Uniwersytet Rzemieślniczy przyjmuje i udziela informacji **Instytut Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła w Łodzi, przy ul. Łąkowej 4.**

Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Rzemieślniczego i rozpoczęcie wykładów nastąpi 15 b.m. o godz. 19-ej w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Moniuszki 8.

Urzędowy bilans
katastrofy kolejowej w Łodzi

W dniu wczorajszym urzędowo została podsumowana ilość ofiar katastrofy kolejowej w Łodzi.

Na miejscu znalazło śmierć pod rozbitymi wagonami i lokomotywą **14 osób, 8 osób zmarło w szpitalu.** Ciężko rannych **było 59 osób, z** czego pozostało przy życiu 51 osób. Lżej rannych, opatrzonych w ambulatorium **było 16 osób.**

Śledztwo nie zostało jeszcze zakończone, jest to kwestia najbliższych dni. (k)

Spowodował pożar
rozniecając ognisko

Straż Pożarna wezwana została wczoraj przed południem na ul. Zgierską 188, gdzie wybuchł pożar w dużej szopie, w której znajdowało się siano i narzędzia rolnicze.

Cała szopa spłonęła doszczętnie wraz z nagromadzonym sianem i martwym inwentarzem.

Jak się okazało, pożar spowodował kilkunastoletni chłopiec, który w bliskim sąsiedztwie szopy rozniecił ogień.

Lokomotywy, samochody
samoloty, łodzie motorowe i t. d. zakupiła Polska z demobilu

Polska Misja Zakupu z demobilu USA w Paryżu zakupiła najwięcej sprzętu dla Ministerstwa Komunikacji.

Wśród zakupionych obiektów znajduje **się kilkaset lokomotyw, 8 kompletnych mostów, ciężarowe samochody, traktory, holowniki rzeczne, samoloty dla LOT-u, pewne ilości sprzętu do budowy dróg, krany i warsztaty pływające, łodzie motorowe, sprzęt telekomunikacyjny oraz szereg maszyn produkcyjnych i warsztatowych, narzędzi precyzyjnych, opon i dętek.**

Mleko na kartki
W soboty i dni przedświąteczne 2-krotne wydawanie mleka

Mleko w miesiącu październiku w soboty i w dni przedświąteczne wydawane będzie dwa razy dziennie od godz. 7-ej do 9-tej i po obiedzie od godz. 3-ej do 7-ej.

Wydawanie kart mlecznych na recepty lekarskie dla chorych na miesiąc listopad 1946 r. za okazaniem listy meldunkowej (niebieskiej) rozpocznie się dnia 7 października br. w biurze Wydziału przy ul. Wólczańskiej Nr 18, II piętro, pokój 252 i zakończone zostanie nieodwołalnie w dniu 14-tym października.

Karty mleczne wydawane będą tylko na podstawie zaświadczenia lekarzy miejskich, państwowych i Ubezpieczalni Społecznej.

Ciągnik najechał
na tramwaj podmiejski

Onegdaj wieczorem w Rudzie Pabianickiej wydarzył się tragiczny wypadek, który cudem tylko nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Józef Gronek, prowadzący **ciągnik żelazny t. zw. „buldog" wjechał na ulicy Staszica na tramwaj dojazdowy tuszyński.**

Tramwaj uległ poważnym uszkodzeniom, z pasażerów nikt nie został ranny.

Echa skazania
właścicieli „Albatrosa"

W związku z naszą wiadomością o ukaraniu właścicieli „Albatrosa" za nieprawidłowe wystawienie rachunku, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że rzecz polegała **na uchybieniu kelnera, wobec którego firma wyciągnęła ostre konsekwencje,** z tego więc też powodu właściciele „Albatrosa" zgłosili apelację do Sądu Okręgowego.

Ukarany zaś grzywną ob. Mieczysław **Klecki** nie jest spółwłaścicielem tego lokalu, lecz **pracownikiem na stanowisku kierownika i jako taki reprezentował w Sądzie Starościńskim firmę.**

„Run" na zdunów
Dlaczego remont pieca kosztuje tak drogo? — Nie wolno wykorzystywać sytuacji!

Wyjątkowo wczesna tegoroczna jesień zmusza już do pomyślenia o opale na zimę. Łączy się z tym ściśle **sprawa remontu pieców,** no bo jak piec źle funkcjonuje — to kosztowny opał marnuje się, nie dając należytego ciepła.

Zduni więc są „rozrywani", wszyscy bowiem chcą, by im corychlej wylepili, czy poprawili piec — bo lada dzień trzeba będzie zacząć palić...

W związku z tym Czytelnicy narzekają, że zduni żądają **zbyt wygórowanych cen za swą pracę.**

„Mam niewielki piec (wchodzi doń 10 kg. węgla) — pisze nam jeden z naszych czytelników. W zeszłym roku piec funkcjonował wcale nieźle, ale w tym roku chcąc się jeszcze upewnić, że piec mój będzie dobrze grzał — sprowadziłem zduna.

Zdun obejrzał piec, włożył weń nawet rękę i orzekł, że piec jest w środku „przepalony", że trzeba tam jakieś cegły w środku pozmieniać, jednym słowem, że cały dzień przy moim piecu zmitręży.

— Co to będzie kosztować? — zapytałem.

— **Tysiąc pięćset złotych.**

Złapałem się za głowę z przerażenia, jest to bowiem wydatek zupełnie niewspółmierny do moich zarobków. Gdy zapytałem, dlaczego naprawa mojego pieca będzie tak drogo kosztowała — **otrzymałem odpowiedź, że „cena cegły szamotowej dochodzi do 25 zł za sztukę, że zwykła cegła kosztuje 5 zł za sztukę, ponadto glina jest droga, no i transport...** Że zatem obywatel zdun taniej wziąć nie może.

Tyle nasz Czytelnik. My ze swej strony informowaliśmy się w Zrzeszeniu Przedsiębiorstw budowlanych, **czy rzeczywiście koszty cegły i gliny są tak wysokie?**

Cena cegły zwykłej — poinformowano nas — dochodzi do 3.600 zł. za tysiąc sztuk. Transport jest rzeczywiście drogi, wynosi bowiem tysiąc złotych od tysiąca sztuk cegły, **jednak jedna cegła nie kosztuje drożej, niż 5 zł.**

Jeśli chodzi o cegłę ogniotrwałą, tak zwaną szamotową — to i ta **nie kosztuje drożej, niż 10 zł. za sztukę.** Kubełek gliny kosztuje jakieś 30, 40 złotych. Jeżeli kupuje się całą furę — to oczywiście kosztuje ona taniej.

Materiały te zatem nie kosztują tak drogo — twierdzi Zrzeszenie Przedsiębiorstw Budowlanych — **by uzasadniały one branie przez zdunów tak zawrotnych sum.** Drogie są kafle i drzwiczki do pieców, ale w wypadku cytowanym przez naszego *Czytelnika* nie wchodzi to w rachubę, gdyż zewnętrznie piec znajduje się w zupełnym porządku.

Za poprawienie pieca tego rodzaju, o jakim pisze nasz Czytelnik, nawet gdyby obywatel zdun pracował przy nim 10 godzin — **nie powinien on wziąć więcej, jak 500 złotych za robociznę i około 300 złotych za zużyte do naprawy materiały. Ogólna suma wyniosłaby zatem 800 złotych, a więc niemal połowę żądanej przez zduna sumy!**

Nie można sobie zatem inaczej tego faktu wytłumaczyć, jak **wykorzystywaniem przez zdunów koniunktury sezonu i związanego z tym zapotrzebowania na ich pracę i... zdzieraniem z tej racji skóry z bliźnich. Każdy musi żyć i każdy chce zarobić, ale żerowanie na pragnieniu współobywateli zapewnienia sobie odrobiny ciepła — nie jest objawem ładnym. Kalkulacja ob. ob. zdunów powinna być trochę rzetelniejsza!** **Bk.**

Uposażenia prac. bankowych
i innych będą tematem jutrzejszych obrad

Jutro, tj. w niedzielę, o godz. 11-ej rano odbędzie się w sali Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego **zebranie informacyjne pracowników bankowych, Kas Oszczędności i instytucji ubezpieczeniowych, poświęcone sprawie uposażeń.**

Zagadnienie uposażeń pracowników tych grup jest różnorodnie komentowane, to też Zarząd Związku Zawodowego pragnie zapoznać ogół pracowników z właściwym stanem rzeczy, aby z jednej strony **położyć kres krążącym plotkom, z drugiej zaś strony wykazać, że pracownicy tych instytucji niesłusznie są posądzani o posiadanie wyższych uposażeń, niż inne kategorie pracowników.**

Jak się bowiem okazuje, długotrwałe pertraktacje o poprawę bytu nie zostały dotąd sfinalizowane, wymagają one jeszcze zajęcia odpowiedniego stanowiska w tej żywotnej sprawie.

Z tych więc powodów Zarząd Związku **wzywa wszystkich członków do gremialnego udziału w zebraniu,** na którym referaty wygłoszą i wezmą udział w dyskusji m. in. prezes Zarządu Głównego dr. Sokołowski, wiceprezes dr. Cikowski, sekretarz dr. Jabłonowski i inni. (4)

Komu przeszkadzały pieśni?
Sądowy epilog „popisów" śpiewackich

Niedawno donosiliśmy o kilku obywatelach, którzy zawędrowali przed oblicze sędziego starościńskiego, ponieważ chcieli przerwać pienia religijne w kościele, obecnie zaś przed sądem stanął pewien obywatel **za to, że... wykonywał w swym mieszkaniu pieśni kościelne.**

Tak w każdym razie tłumaczył się Józef Wieczorek, zamieszkały przy ul. Odyńca 6.

Dnia 12 września podpił sobie porządnie i **począł wyprawiać brewerie w swym mieszkaniu, nie dając spać domownikom ani sąsiadom.**

Doszło do tego, że syn Wieczorka musiał interweniować w komisariacie, skąd celem zaprowadzenia porządku delegowano 2-ch milicjantów.

Stwierdzili oni na wczorajszej rozprawie, że gdy znaleźli się w mieszkaniu Wieczorka, **ten ostatni uderzył żonę i chciał pobić także syna, w czym mu przeszkodzono.**

Wieczorek oświadczył, że to wszystko **przez jego syna, któremu nie podobał się religijny charakter wykonywanych przez niego pieśni.**

Sąd starościński przy starostwie śródmiejskim skazał Wieczorka na grzywnę w wysokości 500 złotych. (m)

PASEK NA OWOCE
Związki zawodowe podejmują akcje o unormowanie cen owoców w Łodzi

Od pewnego czasu stale **wzrastają ceny owoców.** Ceny jabłek, gruszek i śliwek skaczą z dnia na dzień, osiągając zawrotne sumy.

Cena jabłek dochodzi **do 150 zł. za kilogram,** mimo, że obecnie sezon na ten owoc jest w pełni i że urodzaj najzupełniej dopisał.

Na nienormalne to zjawisko zwróciły uwagę związki zawodowe, które postanowiły **wypowiedzieć walkę nieuzasadnionej drożyźnie owoców.**

Okazuje się, że na stały wzrost cen wpływa **łańcuszkowy system sprzedaży.** Towar zanim znajdzie się w ręku konsumenta przechodzi przez cały szereg rąk, aby wreszcie znaleźć się w sklepie **w cenie niejednokrotnie o 200 proc. wyższej, niż sprzedał ją producent.**

Nieuzasadnione są także żądania podwyżkowe, z jakimi **wystąpili rzeźnicy.** Zamierzają oni podnieść ceny mięsa o 50 złotych na kilogramie.

Należało by więc, aby związki zawodowe, które przystępują obecnie do opanowania drożyzny owoców, **zajęły się także i tą sprawą, wszelka bowiem podwyżka cen wymaga uzasadnienia gospodarczego.** (k)

Kontakty z całym światem
Nowe połączenia telegraficzne i telefoniczne

Coraz to nowymi liniami łączy się Polska z zagranicą.

Do chwili obecnej zostały uruchomione bezpośrednie połączenia radiotelegraficzne z większością krajów, z którą przed wojną odbywała się wymiana telegramów. Uruchomione zostały także **bezpośrednie połączenia telegraficzne z Moskwą, Pragą Czeską i Wiedniem.**

W najbliższym czasie przewiduje się wznowienie **ruchu telegraficznego z szeregiem krajów, do których dotychczas nie były przyjmowane telegramy.** Będziemy więc mieli możność przesyłania telegramów **niemal do wszystkich krajów.**

Jeśli chodzi o **połączenie telefoniczne,** to bezpośrednie połączenia czynne są obecnie **z Moskwą i Pragą Czeską.** W najbliższym czasie nastąpi otwarcie ruchu telefonicznego **z Austrią, Rumunią, Szwajcarią i Węgrami, na razie za pośrednictwem centrali telefonicznej w Pradze.**

W stadium końcowego przygotowania znajdują się **obwody telefoniczne do Wiednia, Mediolanu i Zurichu, co przez Szwajcarię da możność prowadzenia rozmów z Francją, W. Brytanią, Belgią i Holandią.**

Poza tym czyni się starania o przywrócenie przedwojennych połączeń telefonicznych biegnących tranzytem przez Niemcy: Warszawa — **Londyn, Warszawa — Paryż,** Warszawa — **Bern, Warszawa — Amsterdam,** Warszawa — **Bruksela, Warszawa — Kopenhaga, Warszawa — Sztokholm.**

Uwaga —
uczestnicy konkursu „Expressu"

W odpowiedzi na zapytania niektórych czytelników komunikujemy, że kupony trwającego obecnie „Konkursu Zimowego" **należy gromadzić u siebie i tak jak przy poprzednich konkursach po wydrukowaniu ostatniego kuponu — przysłać wszystkie razem nalepione na arkusz papieru.**

Jeśli chodzi o poprzedni konkurs — „Konkurs Szkolny" — **dziś odbędzie się losowanie nagród.**

Jutrzejszy „Express" przyniesie pełną listę nagrodzonych.

Konkurs Zimowy
„Expressu Ilustrowanego"
KUPON Nr 7
Wyciąć i zachować

SPORT

Dziś i jutro na boiskach

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę wygląda jak następuje:

SOBOTA:

Boks: w hali sportowej Wimy o godz. 19 mistrzostwo drużynowe okręgu Zryw — ŁKS, które zadecyduje o tytule mistrza.

Piłka ręczna: w sali YMCA godz. 16.30 dalszy ciąg turnieju siatkówki systemem trójkowym o nagrodę ŁKS-u im. śp. Zaleskiego.

NIEDZIELA:

Piłka nożna: stadion ŁKS-u godz. 16 zawody o mistrzostwo Polski ŁKS — Polonia (Warszawa), godz. 14,30 przed mecz. Boisko Wima godz. 11 zawody towarzyskie Wima — TUR (Chojny). Boisko ŁKS-u godz. 11 o wejście do kl. A ZWM (Pabianice) — TUR (Tomaszów). Mecze o mistrzostwo kl. A: w Tomaszowie o godz. 15 Lechia (Tomaszów) — Widzew, w Piotrkowie godz. 15.30 Concordia (Piotrków), w Pabianicach o godz. 11 PTC — ZZK.

Boks: w sali Zjednoczonych przy ul. Przędzalnianej 68, o godz. 11,30 mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu Zjednoczone — Concordia (Piotrków).

Piłka ręczna: dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo w szczypiorniaku: Boisko DKS godz. 10: konkurencja żeńska: Zryw — DKS. Boisko ŁKS-u godz. 10 konkurencja żeńska: ŁKS — HKS, godz. 11 konkurencja męska: ŁKS — HKS. Boisko TUR-u w Parku Ludowym: godzina 10 konkurencja żeńska: TUR — Zjednoczone, konkurencja męska: godz. 11 TUR — Zjednoczone.

Pływanie: w gmachu YMCA godz. 17 zawody z udziałem najlepszych pływaków i pływaczek Łodzi. Dochód z imprezy przeznaczono na odbudowę CIWF-u.

Zawody motocyklowe: Tramwajarze organizują doroczny raid okrężny „Naokoło Łodzi" i wyścigi motocyklowe na torze żużlowym. Start o godz. 10-ej z ul. Tramwajowej, meta na stadionie.

Poświęcenie boiska: o godz. 13.30 odbędzie się przy ul. Wołowej 2 poświęcenie boiska klubu sportowego ARKO.

Kucharski wraca
niebawem na bieżnię

Kucharski, doskonały średniodystansowiec, po dłuższym pobycie w Pile, powrócił na stałe do Warszawy. Kucharski należy do sekcji lekkoatletycznej Syreny Warszawskiej i kieruje jej treningami. Nie jest wykluczone, że w dniu jutrzejszym Kucharski zjawi się w Poznaniu na zawodach sztafetowych o mistrzostwo Polski. Możliwe jest, że będzie startował w sztafecie 3x1000 m, w której pobiegnie obok Staniszewskiego i Czajkowskiego.

Półfinały turnieju
o puchar im. Załęskiego

W dniu dzisiejszym w sali YMCA odbędą się dalsze rozgrywki w siatkówkę systemem trójkowym o nagrodę ŁKS-u im. ś. p. Załęskiego. Będzie to już właściwie półfinał. Z 11-tu przewidzianych spotkań wyłonią się cztery zwycięskie zespoły, które w następną sobotę już systemem punktowym walczyć będą w dalszym ciągu o tę honorową nagrodę.

Należy dodać, że turniej o nagrodę im. śp. Załęskiego cieszy się dużym zainteresowaniem i był silnie obsadzony. Biorą w nim udział 32 drużyny. W dniu dzisiejszym odbędzie się 11 spotkań. Początek zawodów o godz. 17-ej.

Pierwszy mecz finałowy
Kapryśna „Polonia" i ambitny Ł.K.S. stoczą batalię o mistrzowskie punkty

Nieciekawie zapowiadająca się dla sportowców jutrzejsza niedziela nabrała wyrazu. Sprawił to mecz finałowy o mistrzostwo piłkarskie Polski przeniesiony w ostatniej niemal chwili z Warszawy do Łodzi.

Polonia, z braku odpowiedniego boiska, nie była w stanie zorganizować u siebie spotkania i zwróciła się do PZPN z propozycją rozegrania pierwszego meczu w Łodzi. Ponieważ ze strony ŁKS-u nie czyniono żadnych przeszkód, wprost przeciwnie chętnie się na to zgodzono mamy w Łodzi mecz i to jaki mecz!

Polonia otoczona sławą zwycięstwa nad Wisłą, Polonia, która od szeregu spotkań wykazuje bardzo dobrą formę, będzie dla łodzian przeciwnikiem niebezpiecznym. W tej drużynie zmieniali się gracze, lecz nic się nie zmieniło jeśli chodzi o jej grę. Ta sama nieobliczalność, ta sama nierówna forma, doskonały dzień, a w kilka dni później beznadziejnie słaba gra, wielka ambicja, szalone zrywy, sławne kwadranse — oto Polonia.

Przeciwnik nieobliczalny, stawka bardzo wysoka. ŁKS grając u siebie, nie pozbawiony jest szans. Wiemy dobrze, że drużyna łódzka gra wtedy, gdy chodzi o wielką stawkę. Umie wtedy walczyć o punkty i umie w takich meczach zwyciężać. To też społeczeństwo sportowe naszego miasta, licząc się z możliwością porażki, nie traci nadziei, że ŁKS-owi uda się takiego przeciwnika pokonać.

Do tak poważnej próby ŁKS wystąpi w pełnym składzie. Zachodzi jednak obawa, czy w jutrzejszym meczu będzie mógł wziąć udział Hogendorf, gdyż narzeka na kontuzję doznaną w spotkaniu z Garbarnią. Brak tego gracza byłby bardzo poważnym osłabieniem drużyny łódzkiej i nie należało by do tego dopuścić.

Polonia też sowicie zapłaciła za swe zwycięstwo w Krakowie. Doskonała para obrońców Szczepaniak, Gierwatowski doznała kontuzji i to dość poważnych. Leczą się, co prawda obaj intensywnie, lecz czy w pełni sił staną do niedzielnej walki?

Obok gry na własnym terenie, jest to drugi poważny atut łodzian. Licząc się z wielką frekwencją publiczności ŁKS czyni specjalne przygotowania, by zapewnić spokojny przebieg meczu. Zwiększona ilość porządkowych czuwać będzie nad utrzymaniem niesfornej części publiczności w ryzach. Apeluje się poza tym do stałych bywalców, by swym zachowaniem nie utrudniali im pracy. Nie możemy dopuścić do tego, by garstka łobuzerii rzucała cień na dobre imię sportu Łodzi. Godne pożałowania wypadki jakie miały miejsce po meczu z Radomiakiem nie mogą się więcej powtórzyć. Łódź nie ma żadnych ambicji w tym kierunku, by licytować się pod tym względem ze Śląskiem.

Generalna próba
Rewia najlepszych piłkarzy w Krakowie

W Krakowie odbył się mecz treningowy reprezentacji Polski Południowej szykującej się na wyjazd do Szkocji, z reprezentacją Krakowa. Wygrała drużyna reprezentacyjna w stosunku 2:1 (1:1).

Podczas meczu czynione były zmiany w składzie drużyny, by wypróbować większą ilość graczy. Przebieg gry wykazał, że najlepiej grali obaj bramkarze Janik i Brom, dobrze spisywał się na obronie Barwiński, w pomocy Andrzejewski i Jabłoński I, a w ataku, obok pracowitego Gracza, wyróżnił się napastnik Cracovii, Różankowski. W meczu brał udział również i Baran, który przyczynił się do zdobycia zwycięskiej bramki. Na ogół napastnik ŁKS-u był mało wykorzystywany. Bramki dla reprezentacji uzyskali Różankowski i Cieślik.

Groźny konkurent ŁKS u
Dzisiejszy mecz ze „Zrywem" decyduje o pierwszym miejscu w tabeli mistrzostw pięściarskich

Dominująca pozycja ŁKS-u w boksie usuwała w cień inne kluby pięściarskie. Dziś jednak sytuacja się zmieniła — przybyli konkurenci, z którymi trzeba się poważnie liczyć. Jeden z nich to drużyna Gewyera, drugi — młody klub „Zryw", który w stosunkowo krótkim czasie zmontował drużynę, dał jej jednego z najlepszych instruktorów pięściarskich, mistrza Konarzewskiego, którego bez przesady nazwać można ojcem boksu łódzkiego, wykazał bardzo ożywioną działalność i postawił swą sekcję na takim poziomie, że walka o prymat w drużynowych mistrzostwach zaczyna nabierać posmaku.

Ostatnio widzieliśmy Zryw na ringu w walce z Węgrami, dzisiaj będziemy świadkami jego poczynań przeciwko ŁKS-owi. Nowego konkurenta ŁKS nie może lekceważyć, jeśli poważnie myśli o zdobyciu mistrzostwa. Kierownictwo z całą starannością przygotowuje się do dzisiejszego meczu, dobierając odpowiednich zawodników do odpowiednich kategorii.

Liczono przede wszystkim na start Kowalskiego, okazuje się jednak, że sympatyczny pięściarz ten ma pewne kłopoty z „robieniem" wagi półśredniej i tym razem trzeba będzie z niego zrezygnować. Tym samym powrót Kowalskiego na ring ulegnie pewnej zwłoce.

Natomiast *w kategorii półśredniej ŁKS wystawia Olejnika*, który już odpoczął po trudach turnieju praskiego i zaleczył nieznaczne kontuzje. Stanie on w pełni sił do dzisiejszego pojedynku. Waga półśrednia będzie jednym z najsilniej obsadzonych punktów drużyny. Piszemy jednym z najsilniejszych, gdyż jest jeszcze inny. *To bezkonkurencyjny Pisarski.* Stan ręki mistrza pięści poprawił się o tyle, że pozwala mu na start. Pisarskiemu w konkurencji krajowej wystarczy lewa ręka do staczania zwycięskich spotkań, gdyż nie ma on równych sobie przeciwników. Mistrzostwa drużynowe będą dla niego pożegnaniem z ringiem. Po zakończeniu tej konkurencji Pisarski ma zamiar zakończyć swą sławną karierę pięściarza — amatora. Dobije on do 225 walk.

Ostatecznie ŁKS walczyć będzie dzisiaj w składzie:

Stasiak, Stolecki, Pawlak, Różycki, Olejnik, Pisarski, Żylis i Janicki.

Jak widzimy, pogłoski o ewentualnym wystąpieniu w barwach ŁKS *w kategorii ciężkiej Niewadziła nie odpowiadają prawdzie.*

Nie mniej staranne przygotowania czyni strona przeciwna, lecz otacza je do pewnego stopnia tajemnicą. Ma to być tak zwane pociągnięcie „strategiczne". Dopiero na ringu dowiedzą się pięściarze ŁKS z kim wypadnie im walczyć. Rąbka tajemnicy uchylił trener Konarzewski, podając, *że udział Czarneckiego, Woźniakiewicza, Bednarza i Untona jest pewny*, natomiast pozostałe kategorie obsadzone mają być dopiero w ostatniej chwili.

Nie chcemy wnikać w te „tajemnice" klubowe. Możliwe, że kalkulacja taka jest do pewnego stopnia wskazana, oby tylko nie przekalkulowano się.

Należy zaznaczyć, że obecnie w drużynowych mistrzostwach prowadzi w tabeli Zryw, mając wszystkie spotkania wygrane. ŁKS natomiast stracił już punkt w wyniku remisowym z Geyerem. Mecz dzisiejszy albo wysunie na czoło tabeli drużynę ŁKS, albo umocni na pierwszej lokacie zespół Zrywu. Stawka ta wywołuje olbrzymie zainteresowanie się dzisiejszym spotkaniem. Odbędzie się ono w hali Wimy.

Pierwsza sesja
Państwowej Rady WF i PW

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędzie się w Warszawie w gmachu Prezydium Rady Ministrów pierwsza organizacyjna sesja Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego pod protektoratem: Prezydenta Bieruta, premiera Osóbki - Morawskiego, Marszałka Roli-Żymierskiego. Fakt objęcia protektoratu przez najwyższe czynniki rządowe wskazuje, jak wielką wagę przywiązuje nasze Państwo do roli jaką odegrać może sport w wychowaniu naszej młodzieży, tak zaniedbanej pod tym względem okresem długoletniej okupacji.

Wyścigi kolarskie ŁKS-u

Sekcja kolarska ŁKS-u organizuje w dniu jutrzejszym ogólnopolskie wyścigi kolarskie naprzełaj o nagrodę przechodnią z roku 1939 ze startem i metą na własnym boisku. Początek zawodów o godz. 9-ej. W wyścigach tych biorą udział czołowi kolarze z całej Polski.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś i dni następnych znakomita sztuka Stefana Otwinowskiego pt. „Wielkanoc".

Początek przedstawienia o godz. 19 min.15.

TEATR POWSZECHNY TUR
11-Listopada 21

Dziś znakomita sztuka Adama Ważyka pt. „Stary Dworek". Początek o godzinie 19 min. 15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś otwarcie sezonu 1946/7 komedią G. B. Shawa „Major Barbara". 6846

TEATR NA PIĘTERKU, Tragutta 1
tel. 176-82.

Dziś i w niedzielę (dwa przedstawienia) ostatnie przedstawienia komedii B. Shaw'a „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Zbigniewem Sawanem.

W poniedziałek wznowienie 3 aktowej komedii Cwojdzińskiego „Freuda Teoria Snów" w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbigniewa Sawana.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś i codziennie przedstawienie pt. „Bez żaleznej kurtyny".

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. (tel. 272-70).

CYRK Nr 1 — Al. Kościuszki 5/7

Ostatnie 2 dni pobytu.

W niedzielę 6 października zamknięcie Cyrku. (7162)

Popularne koncerty

W ramach koncertów popularnych dla robotników, Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR ul. Piotrkowska nr 243 organizuje w każdą sobotę tygodnia występy popularnych artystów. W sobotę dn. 5.10. br. o godz. 17 odbędzie się koncert pt.: „Wieczór pieśni i tańca" w wykonaniu artystów teatru „Lutnia".

Bilety w cenie 20 zł do nabycia cały dzień w sekretariacie CRDK TUR.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41) Kowalskiego (Rzgowska 147) Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

258



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Nie jest on tak zaślepiony jak Kurt Schneider, czy Waldemar Renner, ani tak ograniczony jak zdegenerowany kretyn Bruno Szulc, który do ostatniej chwili wierzyć będzie w zwycięstwo.

Z pewną rozpaczą robi Brauer bilans dotychczasowych niemieckich osiągnięć militarnych z kupiecką trzeźwością analizuje gospodarcze ewentualności Trzeciej Rzeszy, której ostatnie fabryki rozsypywały się pod druzgocącym działaniem sprzymierzonego lotnictwa. I jak tylu innych dochodzi do konkluzji: Tylko cud uratować może w koło osaczone Niemcy!

Lecz o dziwo! — chociaż ten chłodny analityk nie wierzy w żadne cuda — w tym wypadku oszukuje sam siebie nadzieją, że jednak może się przydarzyć coś zupełnie niespodziewanego, co przeinaczy tragiczność sytuacji. Może tą niespodzianką będzie zupełnie nowa, dopiero co przez Niemców odkryta broń tajemnicza, może Hitler zdecyduje się na rozpoczęcie wojny gazowej, może w znużonej wojną Anglii wybuchnie rewolucja?

Któż wie co się jeszcze może przydarzyć? W tej chwili Brauer rozumie tylko jedno: że z losami wojny związane są i jego losy. Że przegrana Niemiec stanie się i jego klęską!

Oskar Brauer nie był nigdy przed wojną niemieckim patriotą. W pamiętne dni wrześniowe bardzo niechętnie — i to pod pewną presją — wywiesił swastyki na murach swej fabryki. Potem jednak, kiedy uwierzył w zwycięstwo Niemiec duszą i sercem przeszedł na stronę tego, który w swoich płomiennych manifestach obiecywał Niemcom panowanie nad światem.

Teraz nie miał już drogi odwrotu. Zaawansował się zbyt poważnie po tamtej stronie, ażeby w razie klęski Niemiec wolno mu było liczyć na pobłażanie polskich sędziów.

Skoro więc ocalić go mogło tylko zwycięstwo Hitlera, aczkolwiek widział wyraźnie jego bankructwo, zaprzedał mu się dzisiaj bezapelacyjnie.

— Jeśli cały naród niemiecki sprzęgnie się razem i zogniskuje w jedno wszystkie swoje wysiłki i cały twórczy zapał, żadna przemoc nie zdoła nas przełamać! — powtarzał deklamacje Goebelsa, wyczytane w „Das Reich".

Straszliwie ciężki stał się teraz dla swoich robotników. Wyżyłowywał ich do ostatka, wysysał każdy atom ich energii, ażeby podnieść produkcję swojej fabryki i bodaj w tej formie przysłużyć się Rzeszy.

Biada robotnikowi, który spóźnił się do pracy, biada robotnicy, która opuściła roboczy dzień! Oskar Brauer kazał ich natychmiast aresztować jako sabotażystów lub przez „Arbeitsamt" wysyłał do Niemiec.

Źle odżywiani, sterroryzowani przez niemieckich majstrów, zdziesiątkowani przez Gestapo, które uwięziło najlepszych z nich, harowali robotnicy przy swoich maszynach stukających bez przerwy dniem i nocą.

Urszula Orszewska lubiła kiedyś przychodzić do fabryki. Snując się po wielkich salach, szukała tam wizji tego, który odszedł może już bezpowrotnie. Wsłuchiwała się w motonną muzykę przesuwających się selfaktorów i krosien: i marzyła o tym, który był lekarzem tych maszyn.

Jeszcze nie tak dawno z sympatią spoglądały na nią oczy wszystkich robotników i robotnic. Później jednak spojrzenia te stawały się coraz bardziej pochmurne.

Przyszło — na miejsce starych, z których sporo już wywieziono do Niemiec — wielu nowych robotników, ci zaś nie wiedzieli wiele o wewnętrznym nastawieniu Urszuli.

To córka tego bandyty Brauera! Jej mąż gnije w Oświęcimiu, a ona przyjęła Volkslistę i... — podsłuchała raz strzęp ich rozmowy.

Doznała uczucia jak gdyby ktoś uderzył ją biczem po twarzy. Blada, zdruzgotana, wymknęła się z fabryki, ażeby nie usłyszeć więcej podobnych słów, ażeby nie widzieć rozżalonych spojrzeń tych z których jej ojciec — niby potworny pająk — wysysa ostatnią kroplę krwi.

Wolnym krokiem wlecze się do swego pałacyku. Ale dom rodzicielski mimo całej swojej wspaniałości wydaje jej się jeszcze bardziej pusty i zimny niż zawsze.

Zrozpaczona, zdeprymowana siada w swoim buduarku na szeslongu. Bezsensowne i głupie wydaje jej się całe życie. Dość ma już tej duchowej pustki codziennego życia!

Gdyby przynajmniej miała od Zbigniewa jakieś wiadomości...

— I po co żyć i dla kogo? — jej piękne palce skubią nerwowo koronkową chusteczkę.

W tej chwili czuje na swoich policzkach dotknięcie czegoś delikatnego jak różane płatki, a słodki pieszczotliwy głosik zapytuje:

— Mamusiu, dlaczegoś taka smutna?

Zaraz potem obejmują ją mocno małe rączki, a ciepłe, trochę wilgotne usteczka dotykają jej policzka.

— Nie bądź, mamusiu, smutna! — powtarza maleństwo. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09657
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18, tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia [illegible] „[illegible]WANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalt[illegible] 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej.
Odbito w drukarni Spół dzielni „Czytelnik" [illegible] Żwirki 2.